

Miesięcznik Żywiołów

styczeń 2018



Szanowni Państwo,

Po świątecznej przerwie wszyscy stęsknieni wróciliśmy do przedszkola. A styczeń, oprócz codziennych planowych zajęć, przyniósł także dwa szczególne wydarzenia. I Łódzka Konferencja Wychowawcza „Czy w Twoim domu rośnie bohater?”, ku naszej radości, spotkała się z ogromnym zainteresowaniem, a uczestnicy bardzo wysoko ocenili jej wartość merytoryczną oraz profesjonalną organizację. Pora zacząć planować kolejne takie spotkanie. Z kolei, odbywające się, jak co roku, Jasełka z okazji Dnia Babci i Dziadka były wspaniałą okazją do szczególnego uhonorowania tych niezwykle ważnych dla każdej rodziny osób. Dzieci pod czujnym okiem nauczycielek oraz przy zaangażowaniu rodziców wspaniale przygotowały się do występów i obdarowały ukochanych Dziadków własnoręcznie wykonanymi prezentami. Rodzice zadbali o poczęstunek i wszyscy w serdecznej atmosferze świętowali ten szczególny dzień. W Przedszkolu Żywioły zawsze pamiętamy, że rodzina jest najważniejsza!



Anielsko...



Zaciekawieni...



Królewski orszak



ODKRYWCY

Poznają kolejne samogłoski



WĘDROWNICY

Lubią zimowe wycinanki



OBIEŻYŚWIATY

Poznali słynne odkrycia geograficzne.

Odkrywcy

Pierwszy miesiąc nowego roku za nami. Wróciliśmy po przerwie świątecznej wypoczęci i pełni sił. Przygotowani na nowe wyzwania. W styczniu nam takich nie brakowało!

Miesiąc zaczęliśmy od poznawania polskich tradycji, strojów ludowych oraz polskich legend. Polskie legendy są niesamowite! Bardzo nam się spodobały. W drugiej połowie stycznia zaczęliśmy przygotowywać się do występu dla Babci i Dziadka z okazji ich święta. Jest to dla nas bardzo ważne i chociaż jesteśmy najmniejsi w przedszkolu, staramy się jak możemy. Nauczyliśmy się piosenek i wierszyków i jak tylko Dziadkowie do nas przyszli, wyszliśmy na scenę i zrobiliśmy im wielką przyjemność kolędując razem z nimi. Wcześniej rozmawialiśmy o Babci i Dziadku z naszymi paniami i jednogłośnie wszyscy stwierdziliśmy, że Babcia i Dziadek to ludzie, którzy kochają swoje wnuki! Myślimy, że wszyscy się z nami zgodzą. W międzyczasie do grona nowo poznanych literek i cyferek, dołączyła samogłoska U oraz cyfra 5. Poznaliśmy również jaki to kolor biały. Co ciekawe, to taki kolor który możemy zamalować na jaki tylko chcemy



i rozjaśnia on inne barwy, wiedzieliście o tym? Wiemy też jaki kształt to koło. Uczyliśmy się również mierzyć. Czy wiecie, że do mierzenia możemy wykorzystać różne miarki? Jest ich bardzo dużo, niektórych używaliśmy mierząc prostokąty. Nauczyliśmy się też odmierzać za pomocą łokci i stóp. To naprawdę trudne zadanie. Cały miesiąc poznawaliśmy nasze nawyki, o których staramy się zawsze pamiętać. Sprawdziliśmy, że kiedy mówimy, a nie krzyczymy jest w sali o wiele przyjemniej. Łatwiej jest też dostać coś od innej osoby, kiedy ją o to poprosimy, nie musimy wrywać. Wcześniej często gubiliśmy czapki, szaliki i rękawiczki i chociaż jeszcze czasami nam się to zdarza, staramy się pilnować swoich rzeczy i odkładać je w odpowiednie miejsce.

Kinga Spadło
Patrycja Chajdas

W lutym będziemy pracować nad następującymi nawykami:

Socjalizacja: Staram się słuchać gdy inni mówią.
Praca : Cisza pozwala mi lepiej pracować.
Autonomia : Pamiętam o wycieraniu nosa w chusteczkę.



Wędrownicy

O rany, ile u nas się działo! Pomyślcie pewnie: „Znowu??? Przecież to niemożliwe!” Już śpieszymy z opowieściami, które wszystko wyjaśnią.

Nasz miesiąc zaczęliśmy w bardzo nietypowym miejscu, a mianowicie wylądowaliśmy w starożytnym Egipcie. Pewnie zapytacie gdzie to jest? My już wiemy. Z faraonem jesteśmy za pan brat! Wyobraźcie sobie, że sami musieliśmy dostarczyć wodę z Nilu do jego pałacu, ponieważ jej tam zabrakło. Wprost nie do uwierzenia. Jednak nie zapominaliśmy również o rozrywce i z tego właśnie powodu urządziliśmy sobie wyścig wielbłądów. Na koniec każdy z nas napisał swoje imię używając hieroglifów. Na plastyce natomiast zaczął padać śnieg, ale spokojnie nie był on prawdziwy, szanujemy porządek w sali, więc zdecydowaliśmy się na sztuczny śnieg, który powstał z pianki do golenia i mąki ziemniaczanej. Przednia zabawa! Powstały nawet prawdziwe, śnieżne kule. Nie martwicie się, nie rzucaliśmy nimi po sali ;) Kolejny tydzień rozpoczął się również podróżą w nieznane. Chyba musimy pomyśleć o zakupie jakiegoś biletu okresowego czy migawki. Co o tym sądzicie? Następnym przystankiem była starożytna Grecja, zwiedzaliśmy w niej najciekawsze zabytki. Dowiedzieliśmy się także,



że to właśnie tam odbyły się pierwsze igrzyska olimpijskie! Czy wiecie co to mity greckie? Bo my już tak, nawet j e d e n poznaliśmy – nazywał się Mit o Ariadnie.

I wyobraźcie sobie na jaki genialny pomysł wpadła wchodząc do labiryntu z kłębkem wełny, byliśmy po wielkim wrażeniu jej pomysłowości i zaradności. Kolejny dni były zdecydowanie bardzo pracowite. Zaczęliśmy przygotowania do jasełek, a także własnoręcznie wykonaliśmy prezenty dla naszych Babć i Dziadków z okazji ich święta.

W tym miejscu pragniemy złożyć sobie wielkie gratulacje albowiem każdy z nas przygotował się do przedstawienia jak profesjonalista. Próby były tylko zbędną formalnością . I w końcu nadszedł ten długo wyczekiwany przez nas dzień..... JASEŁKA! Nasze przedstawienie było prawdziwym wydarzeniem, widownia była wprost zaskoczona naszą kreatywnością na scenie. Wiemy, że wszystkim się podobało, świadczyły o tym łzy wzruszenia naszych Dziadków. Pamiętajcie, że bardzo Was kochamy!

Dominika Sulima
Anna Walkiewicz

W lutym będziemy pracować nad następującymi nawykami:

Socjalizacja: Dzielę się z innymi zabawkami.

Praca: Staram się jeść ładnie przy stoliku.

Autonomia: Po skorzystaniu z toalety spuszczam wodę.



Obieżyświaty

W styczniu pogoda dopasowała się idealnie do naszych zimowych tematów zajęć. Poznaliśmy ciekawostki związane z Antarktydą oraz mieszkające tam zwierzęta, o których wcześniej nikt z nas nie słyszał.

To pierwszy z kontynentów, od którego zaczęliśmy poznawać znanych odkrywców. Nauczyliśmy się też wiele o Vasco da Gama i jego podróży do Indii, o Krzysztofie Kolumbie, jego statkach i omyłkowym odkryciu Ameryki oraz Fryderyku Magellanie, który opłynął cały świat i zmieścił się w wąskiej cieśninie. Wielu z nas też postanowiło zostać odkrywcami nowych miejsc, niektórych zafascynowała praca misjonarzy, zwłaszcza w krajach afrykańskich. Jednak część z nas po zajęciach o dinozaurach, chciałaby zostać naukowcem, który wymyśli wehikuł czasu, który cofnie nas do ery Kredy, Jury albo Triasu, by zobaczyć na żywo te fascynujące gady. Myślicie, że zapamiętanie nazw dinozaurów jest trudne? My dzielimy je na sylaby, ćwiczymy pisanie i kolorujemy pachycefalozaury, allozaury i owiraptory, dzięki czemu potrafimy je rozpoznać i zapamiętać, których należy się szczególnie strzec. Pomaga nam w tym też wiersz miesiąca - zachęcamy do recytowania go z nami. Wszyscy tak bardzo zaangażowaliśmy się w odkrywanie i poznawanie dinozaurów, że postanowiliśmy sprawdzić naszą wiedzę w specjalnie zorganizowanym quizie – co to była za zabawa, gdy w połączeniu z ćwiczeniami ruchowymi stawialiśmy czoła trudnym pytaniom o dinozaury! Okazało się, że o dinozaurach wiemy naprawdę dużo, a przy okazji, że praca w grupach



i współzawodnictwo mogą być świetną zabawą. Punktem obowiązkowym w naszych zajęciach był czas poświęcony sportom zimowym, wydawać by się mogło nic ciekawego – nic bardziej mylnego! Poznaliśmy sporty zimowe, których nikt z nas wcześniej

nie uprawiał oraz wszyscy zgodnie stwierdziliśmy, że jesteśmy wielkimi fanami skoków narciarskich i wszyscy kibicujemy naszym skoczkom (jak ostatnie wyniki pokazują nasze wsparcie rodakom przyniosło efekty). Oczywiście styczeń to również w naszej grupie czas przygotowania do ogromnie ważnego święta, jakim jest Dzień Babci i Dziadka. Wielką radość sprawia nam odgrywanie ról w jasełkach i wspólne śpiewanie kołęd, dlatego wykorzystujemy do tego każdą chwilę. Dołożyliśmy wszelkich starań, by cierpliwie i dokładnie, a przede wszystkim samodzielnie wykonać prezenty dla naszych Dziadków. W końcu stajemy się coraz bardziej odpowiedzialni, dzięki zadaniom tygodnia dostosowanym do tej cnoty. Staramy się nie zostawiać swoich rzeczy w przedszkolu, z domu przynosić zadania domowe i dbać o to, by wszystkim w grupie było miło, bo przecież każdy z nas jest odpowiedzialny za atmosferę w sali.

Roma Zabłuda
Karolina Ciszek

W lutym cnotą miesiąca jest męstwo. Robić rzeczy łatwe potrafi każdy, jednak na podejmowanie wyzwań wymagających trudu, decydują się tylko osoby dojrzałe, waleczne, mężne. W życiu wielokrotnie spotykamy się z skomplikowanymi sytuacjami: konieczność odrobienia zadań domowych, wypełnienie własnych obowiązków w domu, niesmaczna zupa, brak zabawek, nieprzyjemne zajęcia z kolegami, niezręczne sytuacje wynikające z naszych własnych pomyłek, przegrana w piłkę, itp. Wszystkim tym sytuacjom można jednak sprostać. Chcielibyśmy być ludźmi, którzy nie poddają się trudnościom i potrafią iść naprzód, mimo wielu przeszkód pojawiających się na drodze. Cnota męstwa sprawia, że człowiek staje się szczęśliwszy i bardziej zadowolony, gdyż wiele spraw życiowych udaje mu się rozwiązać pomyślnie, a o niepowodzeniach szybko zapomina.



Recenzja książki "Przygotowanie przedszkolaka do szkoły".

W tym miesiącu chcielibyśmy polecić książkę Beaty Nadolnej pt. "Przygotowanie przedszkolaka do szkoły". Wbrew tytułowi nie jest to lektura jedynie dla rodziców dzieci w "zerówce", ale bardzo wartościowa pozycja dla wszystkich rodziców i wychowawców.

Autorka poświęca w niej dużo uwagi pojęciu ludzkiej dojrzałości, przytaczając także cenne wypowiedzi innych autorów na ten temat. Opisuje specyfikę rozwoju dzieci w wieku przedszkolnym oraz podkreśla konieczność troski o ich rozwój moralny i religijny. Jako jego fundament wskazuje wpojenie dziecku działania motywowanego miłością do Pana Boga i drugiego człowieka.

Dowiemy się również, czego dziecko powinno nauczyć się w zerówce, czym jest dojrzałość szkolna i jak się ją bada oraz jakie czynniki już nawet od niemowlęctwa mogą wpływać na trudności z późniejszym osiągnięciem dojrzałości i rozwojem w ogóle.

Znajdziemy praktyczne i sprawdzone propozycje działań niezbędnych w nabywaniu dojrzałości szkolnej, których fundamentem są wartości chrześcijańskie. W tzw. pogadankach

pedagogicznych autorka bardzo konkretnie i praktycznie omawia sposoby osiągnięcia dojrzałości poprzez pracę m. in. nad posłuszeństwem, samodzielnością, odpowiedzialnością, emocjami, pokorą, ale także potrzebą ciszy czy tęsknotą.

Niech zachętą do lektury będzie kilka cytatów:

"Dziecko dojrzałe to takie, które harmonijnie rozwija swoje naturalne zdolności w taki sposób, by stały się sprawnościami czy cnotami" - ks. dr Jan O'Dogherty

"Przygotowanie do szkoły nie jest osobnym problemem, ale wtopione jest w całość wychowania. (...) Zawsze bowiem chodzi nie tylko o wykształcenie, ale przede wszystkim o wychowanie dziecka na uczciwego, porządnego człowieka. (...)" dr Wanda Póltawska

"Być dojrzałym to być odpowiedzialnym we wszystkim, co się w życiu kocha" – Teresa Śliwińska

"Wiek przedszkolny jest najodpowiedniejszy dla wychowywania do ofiarności i miłości, kształtowania woli i charakteru, uczenia porządku rzeczy i pracowitości, a więc dojrzenia do pełni człowieczeństwa." - Beata Nadolna

Agnieszka Lipińska

Myśl św. Josemaría Escrivá

"Kto potrafi być mężny, nie będzie się spieszył, by zebrać owoce swojej cnoty; jest cierpliwy. Męstwo pozwala mu zasmakować ludzkiej i boskiej cnoty cierpliwości. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie (Łk 21, 19). Owładnięcie swą duszą zależy od cierpliwości, która w gruncie rzeczy jest korzeniem i stróżem wszystkich cnót. Cierpliwością zdobywamy nasze dusze, gdyż ucząc się panować nad sobą, zaczynamy posiadać to, czym jesteśmy. I właśnie cierpliwość skłania nas do wyrozumiałości wobec innych, wpływającej z przekonania, że dusze, podobnie jak dobre wino, stają się lepsze z biegiem czasu."



Język angielski w Żywiolach

Zapraszamy do przeczytania wywiadu z panią Agnieszką Talagą, lektorką języka angielskiego w naszym przedszkolu.



Agnieszka Lipińska: Na czym polegają zajęcia języka angielskiego w przedszkolu?

Agnieszka Talaga: Na dobrej zabawie! Dzieci w wieku przedszkolnym są ciekawe świata, odbierają go wszystkimi zmysłami, mają mnóstwo energii, potrzebę ruchu, uczą się przez zabawę i naśladowanie dorosłych. Dlatego na zajęciach dużo się dzieje, śpiewamy, tańczymy, poznajemy słówka i zwroty przy pomocy kolorowych obrazków, rzeczywistych przedmiotów i zabawek. Opowiadamy i czytamy historyjki, odgrywamy scenki z pacynkami, maskami, przebraniami.

Czy mówicie tylko po angielsku?

Takie jest założenie. Czasem udaje się nawet w 100 procentach. Zajęcia trwają pół godziny, więc staram się w tym czasie „otoczyć” dzieci językiem angielskim, tak aby prawie nim „przesiąknęły”. Chociaż na ten krótki czas, ale trzy lub cztery razy w tygodniu – to już coś. Szkoda więc marnować czas na tłumaczenie dzieciom po polsku, co będziemy robić. Więc staram się do dzieci mówić (i śpiewać) tylko po angielsku, na różne sposoby próbuję przedstawiać temat. A one zwykle od razu wiedzą, o co chodzi, chętnie powtarzają nowe słowa, zwroty. Nawet jeśli, zwłaszcza w grupie 3-latków, mówię tylko ja, to wiem, że one słyszą i przyswajają. Dlatego dużo mówię, śpiewam, wygłupiam się – wszystko po angielsku.

A dzieci to uwielbiają?

O tak! Młodsze dzieci czasem słuchają z zachwytem, a czasem zdziwieniem, ale najpiękniejsze jest to, gdy po kilku zajęciach,

czasem to trwa dłużej – nawet kilka miesięcy, zaczynają powtarzać, mówić, śpiewać. Dokładnie tak, jak to się działo z ich ojczystym językiem. Najpierw długo słuchają, a potem nagle zaczynają wypowiadać pojedyncze słowa, potem całe zdania. To jest niesamowite. A ja mam świadomość, że to są niepowtarzalne chwile dla nich, dlatego staram się żeby były radosne, kolorowe, aby stały się dla nich tym mocnym, pozytywnym doświadczeniem z dzieciństwa, jakich wszyscy mamy tak wiele.

Zwykle przyjeżdżasz do przedszkola z kilkoma wielkimi torbami pełnymi przeróżnych rzeczy, czasem też z gitarą. Po co to wszystko?

Element zaskoczenia, niespodzianki to podstawa. Nie może być nudno, dlatego zawsze muszę mieć coś ekstra w zanadru. Dzieci czekają na to, co też dziś pani wyciągnie z tej torby, czy pudła. A ja nie mogę się doczekać ich reakcji, gdy zobaczą mojego nowego „przyjaciela” pacynkę, jakieś super obrazki, a czasem nawet zwyczajny kawałek sznurka. Bo najlepiej chyba działają najprostsze sposoby. Ostatnio, na przykład pocięłam na kawałki starą firankę i rozdałam dzieciom te małe firaneczki, udawaliśmy, że zakładamy szalik, czapkę, podrzucaliśmy do góry - zabawa przednia. A nauka – przy okazji. Albo nasz hit- piosenka snowflake. Śpiewaliśmy ją na różne sposoby, bo dzieci ją bardzo lubią. Ale kiedy wycięłam śnieżynki z cieniutkich białych serwetek i śpiewając piosenkę podrzucaliśmy je do góry, dmuchaliśmy na nie, chowaliśmy buzie, to naprawdę popłakałam się ze śmiechu. A dzieci razem ze mną!

Czy naprawdę jest szansa, żeby dzieci dużo z tych zajęć zapamiętały?

Tak! To jest pewne i sprawdzone. Na tym polega nauka nie tylko języka, ale całego świata – przez poznanie wszystkimi zmysłami. I im piękniejsze, wyraźniejsze to doświadczenie, tym mocniej w nas zostaje. Moje własne dzieci, które uczyłam w przedszkolu angielskiego do dziś śpiewają mi piosenki, które z nimi wtedy powtarzałam na tysiąc sposobów. Gwarantuję, że za kilka lat w szkole dzieci same będą zaskoczone, że znają np. słowo „caterpillar”. Dlaczego? Bo będzie wiązało się z historią o pewnej gąsienicy, o której nie tylko przeczytały w kolorowej książce, ale także miały okazję ją nakarmić „obrazkowymi” smakołykami. Zobaczyły też zdjęcie prawdziwej, prześlicznej zielonej gąsienicy, którą pani „przypadkiem” spotkała w lesie. Mogły także cieszyć się towarzystwem swojej własnej gąsieniczki skręconej z owłosionego drucika! I tak dalej...

Co jest najtrudniejsze w Twojej pracy?

Każdy dzień to dla mnie wyzwanie, każde zajęcia to dla mnie przygoda, wyprawa w niesamowity, tajemniczy świat. Kiedy porównałam go sobie do amazońskiej dżungli - kolorowej, egzotycznej, fascynującej, ale też nieprzewidywalnej. Nigdy nie wiem, co mnie czeka. Kiedy wchodzę na zajęcia dzieci nie zawsze czekają radosne, gotowe do współpracy. Czasem mają humory, źle się czują, są

rozdrażnione, zmęczone. Muszę się wtedy wykazać, żeby jakoś do nich trafić. I przeważnie się udaje. Cieszę się zawsze, gdy widzę choćby maleńki efekt mojej pracy. To daje ogromną motywację i siłę.



Nowe placówki Fundacji Żywioty

Po trzech latach istnienia Fundacji Żywioty przyszedł czas na nowe wyzwania.

Cały czas rozwijamy i dbamy o coraz lepszą jakość i funkcjonowanie Przedszkola, jednak w naturalnym rozwoju przyszedł czas na założenie szkół podstawowych.

Od września 2018 roku powstaną pierwsze klasy w dwóch szkołach: Szkole Podstawowej dla Dziewcząt Przystań i Szkole Podstawowej dla Chłopców Kompas.

Model edukacyjny, w którym prowadzimy nasze placówki zakłada, że od poziomu szkoły podstawowej należy wprowadzić edukację

Kalendarium - ważne daty w lutym

13.02.2018 - Bal karnawałowy przedszkolaków

17.02.2018, godz. 10:00 - Drzwi Otwarte Przedszkola Żywioty, Szkoły Podstawowej dla Dziewcząt Przystań i Szkoły Podstawowej dla Chłopców Kompas

17.02.2018 - Dzień Skupienia. 10:00 - dla mężczyzn, 13:30 - dla kobiet, kaplica DA5, ul. Skorupki 5.

21.02.2018, godz. 17:30 - „Filcowe cudowności, czyli jak zrobić efektowną biżuterię”, prowadzące: Anna Walkiewicz, Jolanta Walkiewicz

zróżnicowaną. Chłopcy i dziewczynki lepiej uczą się, wychowują i funkcjonują w czasie nauki w środowisku tylko swojej płci. Jest to model sprawdzony na świecie. Wiele najlepszych szkół, nie tylko katolickich, stosuje ten model widząc efekty wychowawcze i edukacyjne u swoich uczniów.

Najważniejsza pozostaje dla nas edukacja spersonalizowana, czyli integralne, całościowe i indywidualne podejście do każdego ucznia. Edukacja zróżnicowana nie jest celem samym w sobie, a jedynie narzędziem do realizacji edukacji spersonalizowanej.

Wśród zalet takiego podejścia dla dziewcząt można wymienić:

- Dziewczynki chętniej pracują w ciszy – szkoła zapewnia w czasie dnia zajęcia z cichego czytania, a nauczycielka stara się zapewnić ciszę w czasie zajęć wymagających szczególnego skupienia.

- Dziewczęta wcześniej uczą się mówić i lubią rozmawiać stąd więcej omawiania lektur, spraw wychowawczych, dyskusji w klasie i wzajemnego słuchania.

- W szkole jest więcej zajęć artystycznych rozbudzających jeszcze bardziej wyobraźnię dziewczynek.

- Dziewczynki warto zachęcać do aktywności sportowych; sport to także doskonała szkoła pracy w zespole, która to umiejętność jest bardzo przydatna później w życiu zawodowym.

- W szkole zróżnicowanej dziewczęta chętniej podejmują wyzwania i osiągają więcej.

Natomiast w szkole dla chłopców należy wymienić następujące zalety:

- W szkole nauczycielami są wyłącznie mężczyźni, którzy szczególnie rozumieją uwarunkowania rozwoju chłopca.

- Komunikaty formułują w sposób jasny dla uczniów, a praca dydaktyczna uwzględnia konieczność zaspokojenia naturalnych potrzeb, takich jak chęć walki, pragnienie ryzyka, przeżywania przygody.

- Chłopcy uczą się rywalizacji i honorowego postępowania.

- Proces nauki odbywa się poprzez doświadczenie, a organizacja dnia zapewnia uczniom wypełnienie potrzeby ruchu, co pozytywnie wpływa na ich koncentrację w czasie lekcji.

Marta Wawrzyniak

